

„Czas” wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

Pocztą w państwie anstryackim	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
niemieckim	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę (inzeraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopłacone nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów nielubianych nie przyjmuje się. — Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „CZASU” w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscowa prenumerata księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukienicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina pl. Maryacki 1.9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafik Kukulskiego w Sukienicach, główna trafik Róg Ryńki i ul. św. Jana. — Ogłoszenia (inzeraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit), za pierwszy raz 10 cent, za każdy następny po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent, za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Agencja „CZASU” w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłączenie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevois pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasensteiner & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelk, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę p. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurcie n. M. G. K. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frenkler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 11 października

Czytamy w Przeglądzie:

Z Wiednia nam doszła ze sfar poważnych rzecz nieprawdopodobną, a jednak podobno zupełnie prawdziwą, że hr. Taaffe dlatego nie dostał żadnego orderu od cesarza Wilhelma, iż zanadto gorliwie i sprężysto postąpił o to, aby przyjeżdżając do Wiednia cesarza w Wiedniu nie wyszło poza ramy względów, należących dla cesarskiego gościa.

I dodają dalej w poufnych liście: „To też możecie stanowczo zaprzeczyć wszelkim niedorzecznyim pogłoskom o jakowś zachwianiu stanowiska hr. Taaffego wskutek właśnie owego pominięcia go przez cesarza Wilhelma. Nietylko stanowisko jego nie zostało zachwiane, lecz przeciwnie, gdyby potrzebowało było wzmocnienia, to fakt ten byłby je właśnie wzmocnił. Wszelkie więc baśnie i kawiariane plotki o rychłym upadku systemu i gabinetu Taaffego, dla pogodzenia polityki wewnętrznej z zewnętrzną, są czcym wymysłem, śmiesznym i śladzącym, że te dzienniki, które je poszczaję, ani rzetelnych informacji nie mają, ani dość rozwiniętego poczucia godności państwa. Jeżeli wogóle warto się zastanawiać nad tem, iż cesarz Wilhelm nie dał orderu, to można tylko to jedno powiedzieć, iż hr. Taaffe padł ofiarą swej wierności do dynastji, tronu i państwa, a takich ludzi przecie się nie usuwa.

O bajce zaś, że „magnaci policyj prowadzą rokowania, aby stworzyć większość złożoną z Polaków i Niemców, a z zupełnem usunięciem Czechów” — można to tylko powiedzieć, że jako niecna plotka dla porównania Polaków z Czechami jest zagłębiona, aby cel ten osiągnąć mogła. Stanowczo więc i nieodwołalnie powtarzam: gabinet i system Taaffego, jako najszlachetniejszy dla monarchji, jako jedyny czyniący zadość aspiracyom jej ludu, trwać będzie dalej i stoi tak mocno, jak stał przed podróżą cesarza Wilhelma.”

Rada państwa ma się zebrać 24go b. m. Prezydent Dr Smolka nożył już podobno porządek dzienny pierwszego posiedzenia Izby pręlskiej. Zamieszane tam są pierwsze czytania, a między temi także wniosek Reinerstorfera w sprawie stosunków państwowych w powszechnym szpitalu wiedeńskim. Dopiero na drugim posiedzeniu Izby ma nastąpić wybór pierwszego wiceprezidenta w miejsce nr. Ryszarda Clam-Martiniusa. Jako kandydatów na to stanowisko wymieniają: Culmeckiego, hr. Fr. Kniskiego i hr. Salza. Kiedy wejdzie pod obrady wniosek Liechtensteina — nie wiadomo. Doszła jednak, iż dnia 3 listopada odbędą się w arcybiskupim pałacu w Wiedniu konferencye austriackiego episkopatu, na których pod przewodnictwem kardynała Ganglbauer'a odbędą się obrady nad stanowiskiem, jakie zająć wypadnie wobec wniosków szkolnych ks. Liechtensteina. W konferencyach tych ma być reprezentowany także episkopat węgierski i niemiecki.

Berliński *Reichsanzeiger* ogłasza wiadomość już dawniej udzielenie orderu orla czeranego ks. Walde-marowi duńskiemu, rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych (w brylantach) i szwedzkiemu prezydentowi ministrów Blotowi.

Według *Börsen-Ztg* hr. D. ugla, który niedawno miał znaną m. w. w Aschersleben o cesarzu Wilhelmie, odejść skutecznego życzenia cesarza przez Monachium do Rzymu.

Wiadomość, iż wdowa po kamerdynerze cesarza Fryderyka, p. Krug, posiadała odpis pamiętnika cesarskiego, potwierdzają późniejsze dzienniki, lecz pogłoski w tej mierze są sprzeczne. Jedni twierdzą, iż odpis ten posiada ona jeszcze i nie chce nikomu dać do przejrzania, inni zaprzeczają temu. Krug z powodu pięknego swego pisma miał być przez cesarza Fryderyka używany do przepisywania pamiętnika i jeden odpis takowego otrzymał na pamiątkę. Według wersji *Tageblattu* Krug skrotywał z swej czynności, aby sobie samowolnie i potajemnie jeden odpis zachować. Przedwczoraj został zsztyt październikowy

Deutsche Rundschau skonfiskowany, a dalsze rozszerzanie treści pamiętnika zostało zabronionem z wyraźnym nadmieniem, iż w publikacji tej zawiera się karygodna czynność. O wytoczeniu oskarżenia z powodu publikacji pamiętnika nie dotąd nie wiadomo. *Vossische Ztg* potwierdza, iż Gefken otrzymał pamiętnik od cesarza Fryderyka. Dalej donosi ona, iż rodzina Gefkena, a już dawniej zastanawiała się, czy pamiętnik ma być ogłoszony, — sprawę tę jednak odrzucała i dopiero w trzy miesiące po śmierci cesarza pamiętnik ogłoszono. Po załatwieniu tej całej sprawy zamierza rodzina Gefkena opuścić Hamburg i Niemcy.

Nordd. Allg. Ztg ogłasza artykuł, który gani kartel narodowo-liberalnych z wionymyślnymi w Królewcu i wogóle zwraca się przeciw lewemu skrzydłu narodowo-liberalnych, a specjalnie przeciw Hubrechtowi i Römerowi, z których ostatni napisał do swoich wyborców: Wyrazy „narodowy”, „wiero-państwowy”, stały się dawno pustymi frazesami; potrzeba wybierać mężów stanowczo liberalnych.

Kaznodzieja nadworny Stöcker, o którego nastąpieniu z kerownictwa berlińskiej misji mejskiej już od pewnego czasu donoszono, rzeczywiście to stanowisko opuścił w katedrze na ten urząd nowo-czyście wprowadził pastora Krückeberga, byłego aspietendenta w Belitz. Podczas aktu tego był obecni leżni urzędnicy ministerstwa wyznań, a także hr. Bismarck, generał Billow i inni. Stöcker w przemowie swojej zaznaczył, iż przez lat 11 kierował misją „z błogosławieństwem”. Stöcker zamierza d. 18 b. m. rozczyszczyć obchód 25-letni jubileusz urzędowy i 14 rocznicę objęcia posady nadwornego kaznodziei.

Prezydent Rzeczypospolitej Carnot zrobił z Ancey wycieczkę do La Roche. Następnie przyjmował on w prefekturze prezydenta rady generalnej Chaumontel, który przedtawiał mu członków tejże rady, zaznaczył przywiązanie ludności sabaudzkiej do Francji i Rzeczypospolitej i potępił wszelki zbrodniczy lub bezmyślny zamach przeciw Rzeczypospolitej.

D. Sheen-Hous kolo Londynu, gdzie bawi obecnie hr. Paryża, przybył ks. Joiviuł i generał de Charette, a oczekiwani są: margrabia de Breteuil, hr. de Munn, margrabia de Beauvoir i inni naczelnicy partji republikańskiej.

W Brakseli zmarł onegdaj jeden z najstarszych i najzasłużniejszych mężów stanu belgijskich, a zarazem jeden z najzakończniejszych przywódców partji klerikalnej, Juliusz Jozef d'Anethan w 86 roku życia. W latach 1870 i 1871 był on prezydentem ministrów. Po swem ustąpieniu był on do r. 1880, w którym Belgja zerwała stosunki dyplomatyczne z papieżem, belgijskim posłem przy Watykanie. Do Izby poselskiej należał on przez długie dziesiątki lat.

Jako kandydat do Izby poselskiej z Brakseli, gdzie się odbędzie wybór 22 b. m., staje niejaki p. Edmund Picard, obrońca w synnym procesie przeciw braciom Pelzer o zamordowanie adwokata Brnays. Ma on być talentowanym i znakomitym mówcą, nie należy jednak ani do liberalnego ani do klerikalnego stronnictwa i gotów jest dla dogadzenia swej ambicji odegrać wszelką rolę polityczną.

Kwestja macedońska zaczyna czem raz szersze przybrać rozmiary, a rozpoczęła w tym kierunku agitacja w Bulgarii przedarła się już do Grecji. *Suoboda* nie porzeka traktowania tej kwestji, wylicza 15 punktów oskarżenia i zauważa na końcu swego artykułu, iż, jeśli Turcja nie doprowadzi do sprawiedliwego uregulowania potwierzonego już kilku fermanami i beratami uznania bułgarskiej narodowości i wyznania w Macedonii, natenczas zmuszoną będzie Bulgaria zażądać od najbliższego sobrania wykreślenia tych pozycji w bułgacze, które wsławione zostały w specjalnym interesie islamu. Według wiadomości z Wiednia do *Journal des Débats*, zdecydowała się Porta wystosować w kwestji macedońskiej do wszystkich tureckich ambasadorów okólnik, który ma być zakomunikowany gabinetom wielkich mocarstw. Porta oświadcza, iż wobec

gorączkowego ożywienia, jakie zapanowało wśród różnych narodowości Macedonii zamieszkujących, jest dla niej rzeczą niemożliwą poruszać kwestję macedońską i wprowadzać reformy. Wszelka zmiana obecnego porządku wywołałaby zdaniem Porty zacięcie walki między Grekami, Bułgarami, Serbami i Rumunami, którzy Macedonę obecnie zajmują.

Projekt rządowy wykupna prawa propinacei.

VII.

Przed bliższym rozbiorem projektów opierających wykupno na opłatach od licencji i podatku od konsumpcji napojów propinacyjnych, należy przedewszystkiem sprzątnąć dwa mylne zapatrywania w tej sprawie, które uniemożliwiają bliższe porozumienie i dostarczają fałszywych argumentów na poparcie względnie zwalczanie jakiegokolwiek projektu.

Jedno z nich wychodzi z założenia, jakoby możliwem było ograniczyć się jedynie do opłat licencyjnych i nałoż, wszy na istniejące 17 tysięcy paraset szynków opłaty w wysokości od 100 do 400 złr. wydobyc z tego źródła wystarczające na amortyzację pożyczki propinacyjnej dachy bez obawy ciężkich i dotkliwych niesprawiedliwości w rozkładzie tego podatku. Przyuszczając nawet możliwem uzyskania za pomocą opłat szynkarskich rocznych wpływów przenoszących kwotę 2 milionów, przypuszczając więc możliwem ustanowienie tychże opłat o stopie 10 razy tak wysokiej, jak ta dzisiejsza ustawa propinacyjna wprowadziła, nie możemy żadną miarą zgodzić się na zapatrywanie, że ciężar tego podatku byłby równomiernie rozłożony, że zastąpiłby w pewnej mierze dzisiejsze czynsze propinacyjne. Opłata licencyjna niezem innem nie jest jak forma podatku przemysłowego (zarobkowego), obciążającego nadzwyczajną, ponad przeciętną intratę szynkarza, który przez nadanie koncesji, a więc przez uzyskanie przez to pewnego przywilejowanego stanowiska powinien dostarczać jakąś opłatę na rzecz skarbu publicznego uszczę. Ponieważ jednak opłaty te wymierzone wszędzie według pewnych stałych, mniej lub więcej szablonowych szematów i klas, nie uwzględniają bynajmniej rzeczywistych prawdziwych dochodów z wykonywania koncesji szynkarskich, lecz zadawalniają się prostym szacunkiem, przypuszczając pewne minimum przyku bądź według wysokości czynszu opłacanego przez szynkarza (Anglia), bądź też na podstawie innych jakichś cech zewnętrznych — czytelnik wie, że tak opłaty nie mogą być zbyt wysokie, jeżeli nie mają faworyzować jednych a krzywdzić drugich.

To też znamy nam opłaty licencyjne kilku krajów europejskich nie przekraczają pewnie umiarkowanej wysokości, nie spełniają nigdzie funkcji podatku konsumpcyjnego, który ma dotknąć całą ludność w miarę konsumpcji opodatkowanego napoju. Nie przenosząc się w dalekie strony, zaznamy, że w państwie austriackim wprowadzono tę ustawę z d. 23 czerwca 1881 r. w sześciu księzkach opłacających według liczby ludności od 5 do 50 złr., że nowy projekt węgierski o wykupie regaliów nie podnosi stopy opłat (z wyjątkiem Pesztu) po nad kwotę 100 złr. Gdybyśmy postąpili w projekcie naszym wyżej, wprowadzilibyśmy nowy bezpośredni podatek zarobkowy, który nie wymierzany według zdolności ekonomicznej, krzywdząc jednych a faworyzując drugich, wywołałby słuszne skargi znacznej części podatkującej ludności i musiałby niedługo usnąć miejsca innemu słusniejszemu podatkowi.

Drugie mylne zapatrywanie odnosi się do właściwego podatku konsumpcyjnego. Tak wielbiciele jak przeciwnicy dodatków krajowych do podatku od wódki i od piwa opierają swoje argumenty pro i contra na przypuszczeniu, jakoby dodatki takie wybierane być musiały konieczne razem z podatkiem rządowym przy produkcji, względnie przy wyjściu spirytusu z gozłaz lub skian do handlu. Na tej podstawie twierdzą pierwsi, że pobór podatku krajowego byłby barzo prosty i tani i nie naraziłby kraju na żadne straty, natomiast podnoszą drudzy, że wskutek koniecznego przezo

podrożeń wyrobu krajowego obawiać się należy znacznego importu towaru z sąsiednich Węgier, Bukowiny i prowincji czeskich, a więc ciężkich strat dla producentów galicyjskich i dotkliwych ubytków w projektowanym dochodzie dla skarbu krajowego, i dodają, iż kontrola dowozu obcych trunków wobec braku kordonu celnego od strony granicznych z nami krajów austro-węgierskich, byłaby niemiernie uciążliwa i kosztowna i pochłonięłaby znaczną część rocznych dochodów.

Przyznając przeciwnikom dodatków krajowych pewną rację w podnoszeniu zarzutów przeciw projektowanemu sposobowi poboru, zauważaj jednak musimy, iż nie jest to bynajmniej jedynie możliwa i najpraktyczniejsza forma urządzenia podatku krajowego, że przeciwnie wypadłoby dać pierwszeństwo takiej instytucji opatkowej, jaką rząd węgierski do swego przeobrażenia o wykonanie regaliów przyjął. Mylnie bowiem przypuszczano dotychczas, iż węgierski projekt pragnie zaprowadzić dodatki do podatku konsumpcyjnego wybierane razem z podatkiem państwowym o procenta napojów propinacyjnych. Rząd węgierski, jak to ogłoszone niedawno motywem przedłożenia rządowego dokładnie wyjaśnia, projektuje przedewszystkiem odrębny krajowy podatek od wyszynau (*Schanksteuer*), wybranego w t. zw. miastach zamkniętych, do których zaliczone być mają miejscowości o ludności powyżej 20,000 mieszkańców w formie akcyzy na wózk akcyzy austriackiej, w innych zaś miejscowościach w formie dzierżawy na podobieństwo podatku konsumpcyjnego od wina i od mięsa. Byłoby to więc po prostu opłaty od wprowadzonych napojów, jakie znane są w wielu miastach galicyjskich pod nazwą „opłat propinacyjnych”, i wydzierżawiane bywały razem z własnym prawem propinacji, które jako monopol wyszynku nie obciąża żadną opłatą napojów sprowadzanych na własną potrzebę.

Oczu w razie zastosowania przedstawionego systemu poborowego, który, jako nieszkodliwy dla produkcji krajowej i stosunkowo łatwy do przeprowadzenia, zasługuje bezwarunkowo na pierwszeństwo w porównaniu z systemem dodatków do podatku konsumpcyjnego, nie dostrzegamy zasadniczej różnicy między prawem propinacji eksportowanemu przez władze publiczne na rzecz araju, a podatkiem krajowym od napojów propinacyjnych, skoro jedna i druga instytucja nie byłaby niezem innem jak podatkiem spożywczym w różnej szacie i formie, skoro nawet sposób poboru byłby barzo do siebie zbliżony i polegałby na wyznaczaniu jednego i drugiego prawa w dzierżawę, obejmującą mniejsze lub większe okręgi podatkowe. Najważniejsza różnica polegałaby jedynie w tem, że dzierżawca propinacji posiadałby w swoim ręku monopol wyszynku, a więc możność dowolnego podwyższania ceny napojów w swoim okręgu i już z tego powodu nie mógłby rozciągać władzy swojej na większe jakiegoś okręgi, bez słusznej obawy nadmiernego wyzyskiwania ludności, dzierżawca zaś podatek byłby w poborze ograniczonym ustawową taryfą opłat konsumpcyjnych, któreby wysokość stopy podatkowej ściśle określała.

Wobec tego trudno naprawdę przyznać jednemu z obydwóch przedstawionych systemów bezwzględnie na drugim wyższość, decydującym czynnikami powinien być jedynie wzgląd na koszt poboru i na przyzwyczajenie ludności, ewentualnie także na wysokość uzyskać się mających dochodów. Pierwsze dwa względy przemawiałyby za systemem propinacji, ostatni za systemem podatku, który daleko łatwiej byłoby zastosować do rzeczywistych chwilowych niedoborów funduszu propinacyjnego.

Sejm krajowy.

(15 te posiedzenia).

Lwów 10 października.

Początek posiedzenia o godzinie 12 m nat 20 z południa.

Na posiedzenie przybył dzisiaj prof. Dr Bo brzyński.

Na wniosek p. Wł. hr. Wolańskiego przekazała Izba petycję gminy m. Bucza za sprawie opłaty od psów Wydziałowi krajowemu jako komisji, do rychłego zdania sprawy.

Do łaski marszałkowskiej złożył pos. Wincenty Gnoński z tow. wniosek, polecający Wydziałowi krajowemu wypracowanie projektu ustawy o wyłączeniu na rzecz dróg krajowych, powiatowych i gminnych. Pierwsze czytanie tego wniosku odbędzie się jutro.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o powodzi zatorowej w powiatach położonych w zachodniej Galicji, przekazał Sejm w pierwszym czytaniu, na wniosek pos. Wereszczyńskiego, komisji budżetowej.

Z porządku dziennego pos. Popiel przedłożył sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z projektem ustawy o uzupełnieniu obwołaństwa Wisły i Sanu w powiecie Tarnobrzanskim. Rubryki regulacyjne, których koszt oblicza Wydział krajowy na 680,600 złr., wykonane być mają w ciągu 6 lat, jako przedsiębiorstwo powiatowe, subwencyonowane przez kraj i państwo. Komisja wnosi przyzwolenie na dotacyę na r. 1889 w kwocie 45,373 złr.

W dyskusji ogólnej pos. Kozłowski uczynił uwagę, że roboty około uzupełnienia obwołaństwa nie powinny być rozpoczęte, dopóki projekt ustawy nie otrzyma sankcji i dopóki rząd nie zlikwiduje ze swojej strony pierwszą ratę subwencji. W tym sensie sformułował mowca dodatkową rezolucję do rezolucji komisji.

Członek Wydziału krajowego Dr Wereszczyński zauważył, że myśl zawarta w dodatkowej rezolucji p. s. Kozłowskiego jest zupełnie zgodną z myślą Wydziału krajowego i komisji, albowiem istotnie roboty nie będą rozpoczęte, dopóki obecny projekt ustawy nie otrzyma sankcji i dopóki rząd nie zlikwiduje pierwszą ratę subwencji.

Wobec tego wyjaśnienia pos. Kozłowski sformułował odmienne dodatkową swą rezolucję, a to po myśli uwag Dra Wereszczyńskiego, ale po prawka ta nie otrzymała sankcji, a natomiast przyjął *en bloc* w 2 i 3 czytaniu powyżej podany projekt ustawy i rezolucję komisji, a to po wywołanym wywodzie sprawozdawcy p. Popiela, który stanowczo odparł niekorzystne uwagi, uczynione przez p. Uderskiego o sprawozdaniu komisji.

Bez dyskusji i zgodnie z wnioskami komisji gospodarstwa krajowego, przedstawionymi przez pos. ks. Sanguszkę, przyjął Sejm następujące uchwały:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o popieaniu kultury krajowej na polu bud. wli wodnych;

II. Sejm przyzwala na regulację rzek niesplawnych, w myśl uchwały swej z d. 6 października 1882 r. na rok 1889 następujące zadania, na regulacye: Dnaja od mostu krajowego pod Gólkowicami do mostu krajowego pod Nowym Sączem (II. rata) 2,000 złr.; Raby pod Stadnikami (II. rata ostatnia) 813 złr.; Sanu pod Składem solnym (II. rata ostatnia) 4,150 złr.; Dnaja pod Rożnowem i Wielką wsią 2,000 złr.; Dnaja pod Jadowicami 1,338 złr.; Dnaja pod Chazewicami 1,869 złr.; Dnaja pod Wielogłowami i Kurowem (uzupełn. I rata) 610 złr.; Dnaja od mostu pod Mielczym do Wroblowie (I rata) 2,333 złr.; Dnaja pod Olzarniami 2,000 złr.; Dnaja pod Gierową Janowicą 1,616 złr.; Sanu pod Krzywczą 2,300 złr.; Sanu pod Jablonicą ruską 2,000 złr.; Sanu pod Łkaniem 2,667 złr.; do dyspozycji Wydziału krajowego 10,000 złr.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminarzowych w rubr. XIII na r. 1889 aż do końca marca 1891, a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego.

IV. Sejm wyznaj Rząd, ażeby w drodze konstytucyjnej wyjechał podwyższenie i przedłużenie czasu trwania państwowego funduszu melioracyjnego na dalsze dziesięciolecie do roku 1904.

Zgodnie z wnioskiem komisji szkolnej (sprawozd. Dr Zoll), uchwalili Sejm:

Nauczycielom starszym szkoły XI-tej pospolitej ludowej na Dajrowie w Krakowie przyznaje się dodatek służbowy, który nie będzie wliczony do emerytury, a to nauczycielowi kierującemu i je-

Echa z Zachodu.

III.

(Gody weselne w Turynie. — Włochy a Francja. — Zjazd Towarzystwa Brytanckiego dla postępu Nauk w Bali. — „Immortel,” ostatnia powieść Alfonsa Daudeta).

(Ciąg dalszy).

Przerzucając się z mętnej a burzliwej atmosfery politycznej w naukową, czystą i podniosłą, staje się odrazu na pewniejszy gruncie. Jesień jest porą rozmaitych zjazdów i wieców naukowych. Do najciekawszych należy coroczne zebranie „Brytanckiego Towarzystwa postępu nauki”. Jestto najliczniejsze, najpopularniejsze i najznakomitsze Stowarzyszenie naukowe Wielkiej Brytanii. Iśnieje z górą od lat pięćdziesięciu, liczy obecnie blisko 3000 członków. Obejmuje w swych licznych ramach nietylko wszystkich specjalistów naukowych, cała kwiat inteligencji krajowej, ale całą wykształconą publiczność, co się tu lub ową gałęzią wiedzy interesuje. Gdy się chce objąć jednym syntetycznym poglądem cały stan wiedzy brytanckiej, jej ruch postępowy, zagadnienia, co zaprzęta chwilowo umysły prawodawczące, wystarczy wziąć do rąk gruby tom, ogłaszający corocznie sprawozdanie z zjazdu *British Association for the Advancement of Sciences*.

Nemalo przyczynia się do kwitnącego stanu Towarzystwa jego podróżująca organizacja. Zjazd

ogólny odbywa się corocznie w innym miejscu i, dzięki tej decentralizacji, wszystkie siły intelektualne danej prowincji ogniskują się i wstępują do Towarzystwa. Wzrost jego cągły i regularny zdaje się nawet niebezpieczeństwem nie dla samego ze swych krytyków, gdyż pociąga za sobą nieuniknione obniżenie intelektualnego poziomu. Nie piszemy się na ten pogląd. Wszyscy specjaliści i uczeni, którzy pragną około naukowych zagadnień, należą do swych właściwych naukowych organizmów i tam, w gronie kolegów, co ich ocenić mogą, należyte dochodzą stopniowo do wyklarowania naukowych zdobyczy. Gdy są już jednak w ich posiadaniu, wypada podać je do użytku ogólnu, do tego wiadomości, i takie popularyzowanie wiedzy stanowi znamenną cechę stowarzyszeń, jak *British Association*. Nie żałować jej, ale wyrwać przy niej powinna. Kobiety coraz liczniej biorą w niem udział, ale skargę się na ich dyletantyzm w Anglii nie można. Przeciwnie, gdy poświęcają się zawodowi naukowemu, czynią to z ferworem, który im często harmonie i równowagę tracą. Gdy się ma sposobność zajrzeć do szkół, gdzie one odbywają sprawozdania i monografie, to się spostrzeżga w nich z łatwością pedantyczną suchotę, przetrzedającą słuchaczy.

Tegoroczny zjazd *British Association* miał miejsce w Bath, spokojnej stacyi kąpielowej w hrabstwie Somersetu. Bath było ongi faworyzowane przez wyborowe towarzystwo angielskie nietylko w zeszłym stuleciu, ale jeszcze za czasów króla Regenta i wuja obecnie panującej monarchiji. —

Wiele wspaniałych gmachów pozostało z tej epoki i zadziwiają one przybysza w tem uroczem sieliskiem ustroniu, wśród wzgórz malowniczych i szemrzącego Avonu. Po zadyumionym Manchesterze przeszłooczynny, ten pobyt obecny w Bath był przeciwnie, na który zwolennicy krajoznawstwa powabnych skarżyć się nie mogą. W czasie dziesięciodniowego zjazdu członkowie robili wycieczki w okolice, zwiedzając ich osobliwości, ale pracowano po sekcyach, dyskutowano, wymieniano spostrzeżenia, organizowano odczyty publiczne. Charakterystyczną cechą są przemowy przesłów wydziałowych i preza całego Towarzystwa. Są ci dyktatorzy nauki i zazwyczaj jak najszlachetniejsi pracownikami, i te ich wstępne przemowy, wyłaszczające bądź ogólny pogląd na stan uprawiania przez nich wiedzy, bądź monograficzne opracowanie jakiego szczegółowego punktu, uważane być mogą jako bilans współczesnego naukowego rachunku.

Prezesem był w tym roku jeden z najznakomitszych inżynierów cywilnych współczesnych, sir Fryderyk Bramwell. Jak się można było spodziewać, mowa, którą zagał wiec naukowy, była hołdem, złożonym cndom, dokonanym przez sztukę inżynierską, zastosowującą bez ustanku najświeższe zdobycze wiedzy. Nie spoczywa ona ani chwili i przetrada się ciągle. Maszyny i wynalazki wczorajsze będą jutro złożone w muzeum starożytności. Historia maszyny parowej posłużyła mu jako pierwszy przykład tego prometycznego przekształcania się. Najlepsze lokomotywy z czasów Watta pochłaniały 6 do 7 fantów paliwa co go-

dzinę na każdą siłę konia. Obecnie sprowadzone to zostało do 1/4 części, a jestto dopiero drobniutki niepożeranie. Ciekają nas nowe, które tem łatwiejsze są do uskutecznienia, że każdy postęp na drodze doświadczenia jest drobniutki na pozór i nieznaczący, *next to nothing*, jak się dowiecnie wyrazić, ale ponieważ te stopniowo zdobywcie następują ciągle i w stu różnych punktach kuli ziemskiej, przeistoczenia są radykalne. Można już obecnie przewidzieć, że para zastąpiona będzie przez gaz, naftę, elektryczność etc. Wszystkie zdobycze wiedzy i jej praktyczne zastosowania służą do zbliżenia społeczeństw: wysławiał też z gorącym zapalem przekopywanie międzyrzecz, kopanie tuneli, spyanie grobli wśród bałwanów Oceanu, sprowadzanie rzek i źródeł do środka miast lundnych. Niema już przestrzeni dla myśli ludzkiej, niema czasu, pokonanego przez fonograf, przyzwalając nam słuchać głos umarłych itd. Jak łatwo sobie wyobrazić można, sir Fryderyk jest gorącym zwolennikiem tunelu podwodnego, mającego połączyć Anglię ze stałym lądem i widzi w opozycji ślepej i ciamej, stawionej temu przedsięwzięciu, rodzaj rekawicy, raconej wiedzy przez rutynę i nie wąpi, że niedaleka przyszłość rozwiąże te zapory, kryjące się zdradziecko pod maską patriotyzmu.

Pomiędzy przemowami przesłów sekcji największe wrażenie wywarła wypowiedziana przez znakomitego fizyka W. H. Pearce, przedmiotem której była elektryczność na usługach człowieka, i przemowa pułkownika sir Watson w sekcji geograficznej o nowych drogach handlu. Jeżeli wielka

Brytania nie zda sobie z tego sprawy, że wskutek przekopania Suez handlarz światowy znajduje się w całkiem nowych warunkach, jeżeli nie przekształci swej marynarki i nie weźmie na uwagę nowych ognisk produkcji, które staną do współzawodnictwa ze starym światem, to można jej przepowiedzieć taki sam upadek, jaki spotkał w dziejomym przebiegu inne mocarstwa, dzierzące monopol światowego handlu. Można być przekonanym, że przestęga ta w las nie pojdzie. Na wydziale ekonomii politycznej i statystyki przewodniczył lord Bramwell. W przemówieniu jego nie było tej oryginalnej nuty, tak widocznej w jego kolegw. Łatwo się da wyłomaczyć, biorąc na uwagę, że szlachetny lord należy jeszcze do klasycznej szkoły manchesterkiej i że w słynnym *laissez faire* widzi ostatnie słowo gospodarstwa społecznego. Nie chcemy jednak wchodzić w szersze zagadnienie jego poglądów, ani wyliczać prac na innych wydziałach: zaprowadziłoby to nas za daleko i balibyśmy się zabiłakować na nieznanym gruncie. Wystarczy nam wskazać poważniejszym czytelnikom na protokoły *British Association*, jako na źródło wszechstronnej naukowej informacji, jako na zwierciadło, w którym chwilowa fizjonomia Wiedzy-Minierwy odzwierca się z nieposzlakowaną wiernością.

MAREK ŁŻA.

(Dokończenie nastąpi).

dnemu starszemu nauczycielowi w rocznej kwocie 200 złr., dwóm innym nauczycielom w rocznej kwocie 100 złr.

Zgodnie ze sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego (sprawozd. p. Gross), petycję gminy miasta Katusza o uzyskanie prawa wolnego poboru surowicy dla bydła, Namiestnikowski uwzględnił w myśl rekryptu Ministerstwa skarbu z d. 18 listopada 1887 r. L. 30.596. Petycję gminy Kańki o ustanowienie tamże Sądu powiatowego, lub urzędu podatkowego, przekazał Sejm Rządowi do odpowiedniego załatwienia.

Zgodnie z sprawozdaniem komisji petycyjnej, przedstawił przez p. Pławickiego, uchwałił Sejm: petycję p. Ksawery ze Strzałkowskich Kowalskiej o udzielenie wsparcia dla poratowania zdrowia z zasobów s. p. Stanisława Strzałkowskiego, odstąpił Wydziałowi do odpowiedniego załatwienia; nad petycją Kossy, dzierżawcy myta na drodze krajowej Dębica-Nadbrzezie, mianowicie na stacyi mytniczej w Brzeżnicy o przyznanie opustu z czynszu dzierżawnego z powodu nieprzewidywanych klęsk i poniesionych strat, przeszedł Sejm do porządku dziennego; też samo nad petycją G. Bergsteina, dzierżawcy stacyi mytniczych na drodze Dębica-Nadbrzeziańskiej o opust z czynszu dzierżawnego. Petycję Schreierowej, dzierżawczyni myta krajowego w Haliczu i Jęzopolu o opust z czynszu dzierżawnego, odstąpił Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadaania i ewentualnego uwzględnienia.

Zgodnie z sprawozdaniem komisji petycyjnej (sprawozd. p. Merunowicz) uchwałił Sejm: petycję gminy Koniuszki, w powiecie Rohatyńskim, w sprawie zwrotu nadpłaty konkurencyjnej na budowę drogi Lwowski-Rohatyńskiej, odstąpił Rządowi do spiesznego załatwienia; petycję gminy Krówniki w powiecie Przemyskim w przedmiocie użycia dochodu z czynszu dzierżawnego za wynajem pastwiska gminnego, odstąpił Wydziałowi krajowemu do ścisłego zbadaania objętego nią załatwienia i odpowiedniego załatwienia.

Zgodnie z sprawozdaniem komisji petycyjnej (sprawozd. X. Kopyciński) przechodził Sejm do porządku dziennego nad petycją Ludwika Jakubowskiego o polećne wydania mu 100 złr. rzekomo uchwalonych w Sejmie 21 października 1881, a petycję Rady szkolnej miejscowej w Dołży Wielkiej, w powiecie Mieleskim, proszącą o zarządzenie odcięcia 2 morgów pola z bionia gminnego dla miejscowej szkoły, odstąpił Rządowi do załatwienia.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, zamknął J.E. Marszałek posiedzenie o godzinie 1 i minut 35 z południa. Następnego posiedzenie we czwartek. Na porządku dziennym przeważnie sprawozdania komisynie o petycjach i sprawozdanie komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawach górniczych.

Sprawy sejmowe.

Komisja budżetowa odbywa obecnie niemal co dzieńne posiedzenia, skutkiem czego preliminarz budżetu krajowego na r. 1889 jest już prawie na ukończeniu. Jeszcze tylko te rubryki pozostają w zawieszeniu, co do których muszą referenci po rozmowie się z innymi komisjami i oczekiwać z ich strony wniosków.

Na wniosek p. Chrzanowskiego, uchwalono po dłuższej dyskusji udzielić wydawnictwu *Świata*, wychodzącemu w Krakowie, subwencyę w kwocie 400 złr.

P. hr. St. Badeni referował o subwencyach dla teatrów.

Teatrowi w Krakowie wnosi komisja udzielenie subwencyi 3,000 złr. do rozporządności Wydziału krajowego, a to na podstawie opinii komisji artystycznej w Krakowie, która, jakkolwiek — są słowa komisji — nie bez pewnego pesymizmu wyraża się o tem, czego od obecnej dyrekcji teatru w Krakowie wymagać i spodziewać się można, niemniej jednak oświadcza, iż w kierownictwie sceny nie zachodzi żadna nieprawidłowość, ale owszem znać pewną staranność i zapobiegliwość dyrekcji. Komisja wykazuje tedy jaskrawą sprzeczność w sprawozdaniu komisji artystycznej.

O teatrze lwowskim podnosi komisja, iż Wydział krajowy w myśl uwag komisji budżetowej w zeszołconym sprawozdaniu przez Sejm przyjętych, wstrzymał wypłatę połowy subwencyi na operę na r. 1888 uchwalonej, czyniąc wypłatę dalszej subwencyi zawieszając o statu opery w sezonie jesiennym, rozpoczynającym się w dniu 1 listopada b. r. Obecnie wypada zatem czekać na rezultat usiłowań dyrekcji i wskazywać komisji artystycznej.

Komisja budżetowa zwraca jednak ponownie uwagę Wydziału krajowego, iż jest nie tylko jego prawem, ale i obowiązkiem bacznie czuwać nad pomyślnym i prawidłowym rozwojem teatru i opery oraz należytem użyciem subwencyi przez Sejm uchwalonej. Sejm, uchwalając corocznie subwencyę do rozporządności Wydziału krajowego, daje swej władzy wykonawczej dostateczne środki, by uwagi i życzenia Wydziału krajowego nie pozostawały życzeniami platonicznymi, lecz by były faktycznie wykonywane. Ustanowiona przez Wydział krajowy komisja artystyczna jest — zdaniem komisji budżetowej — jednym ze środków, którym Wydział krajowy zapewnić sobie może wpływ na losy teatru, lecz nie środkiem jedynym. Gdyby ten środek wydawał się Wydziałowi kraj. nieodpowiednim lub nieudolnym, jest rzeczą Wydziału krajowego bądź to we własnym zakresie działania inny środek obmyśleć, bądź też odpowiednio wnioskować Sejmowi przedłożyć.

Komisja budżetowa, przekonana, iż Wydział krajowy ściśle i bezwarunkowo od spełnienia warunku przez Sejm uchwalonego, udzielenia subwencyi zawiązać uczyni, lecz nadto wpływ swój na teatr polski we Lwowie w skuteczny sposób będzie wykonywać — wnosi na udzielenie subwencyi w dotychczasowej wysokości w kwocie 24,200 złr.

P. Stan. Jędrzejowicz referował o „drogach krajowych“.

Komisja podnosi w swem sprawozdaniu, że departament drogowy, osierocony po stracie swego dyktatora i nieocenionego szefa, oczekuje następcy, którego zadanie będzie tem trudniejsze, iż ma zająć miejsce męża, który niezmordowaną pracą od roku 1874 do roku 1888 stworzył nasze drogi krajowe i postawił je na takim stanowisku, iż są one — jak to już słusznie podnieśliśmy — najpiękniejszym dziełem naszej pracy autonomicznej. Utrzymać to dzieło i tożsamość umiejętności pracy s. p. hrabiego Wład. Badeniego i prowadzić po wytyczonych przez niego torach, powinno stać

się obowiązkiem nie tylko tego, który ten departament obejmie, ale także komisji z łona Sejmu wybranej, a która na straży tej spuścizny pozostać pragnie.

Nie łatwe to zadanie — podnosi dalej komisja budżetowa — gdy tak wytrawnego i kraj znającego kierownika braknie; dlatego też może bardziej szczegółowo do preliminarza przystąpić należy, aby tym sposobem rozszerzyć większą opiekę Sejmu nad tem dziełem, którego tak świetny i dotychczasowy stan prawie wyłącznie s. p. hr. Badeniemu zawdzięczamy.

Ostatecznie komisja preliminarz na drogi krajowe 870.120 złr., czyli mniej o 13.300 złr. od preliminarza krajowego. Wykreślenie głównie nastąpiło w pozycyi na budowę nowych dróg krajowych w kwocie 12.000 złr., gdyż odracza budowę drogi z Kańczugi do Dynowa, polecając je szeze Wydziałowi krajowemu zastanowić się nad tym projektem, czyli wobec zmienionych stosunków miejscowych, proponowana droga nie stała się dziś już zbytnią.

Wczoraj przed posiedzeniem sejmowym załatwiła komisja „dochody“ funduszu krajowego. Jeneralnym sprawozdawcą budżetowym w Izbie będzie p. Chrzanowski.

Posel Władysław hr. Koziebrodzki zamierza jeszcze w bieżącej sesyi wystąpić z wnioskiem dążącym do zmiany instrukcji dla Wydziału krajowego w tym duchu, aby rozszerzony został zakres działania marszałka krajowego w Wydziale krajowym, oraz zastrzeżoną większą odpowiedzialność członków Wydziału krajowego wobec Sejmu. Nadto zaproponować chce p. Koziebrodzki, ażeby podwyższyć członków Wydziału krajowego pł. ce, a zarządcą zapewnić im emeryturę.

P. Koziebrodzki postawił jednak warunek, iż członkowie Wydziału krajowego nie mogą odjąć piastować żadnego innego płatnego urzędu.

Onegdaj po posiedzeniu sejmowym odbył się posiedzenie klubu prawicy. Klubowi przewodniczył p. Dr Grocholski i zaraz na wstępie podziękował zgromadzonym za ten zaszczyt, iż mimo choroby i nieobecności w Sejmie wybrał przewodniczącym. Jeden z członków klubu postawił wniosek, ażeby przystąpić do wyboru nowego p. ezydym. P. Grocholski zauważył, iż wobec bliskiego końca sesyi i kadencji sejmowej niema koniecznej potrzeby przedsięwzięcia nowego wyboru, zwłaszcza, że i przy dzisiejszym składzie, mimo jego nieobecności, panuje w klubie harmonijna zgoda.

Następnie zastanawiano się nad tem, czyli wybrany komitet centralny dla przeprowadzenia wyborów do Rady państwa ma się również zająć przyszłymi wyborami do Sejmu, czy też należy wybrać inny komitet. Po dłuższej dyskusji uchwalono zaproponować na najbliższem posiedzeniu Komitetu nowego komitetu. Inne sprawy spadły z porządku dziennego, gdyż Dr Grocholski z powodu cierpienia zamknął posiedzenie. Dziś rano odbędzie się drugie posiedzenie klubu.

Dz. Polski donosi:
Klub posłów raskich, złożony z 7 członków (z wyłączeniem już posłów Bielińskiego i Kaszewski), zebrał się wczoraj po posiedzeniu sejmowym w jednej ze sal komisyjnych i obradował nad sprawą rezolucyj, które mają być postawione na dzisiejszym wiecu raskim. Ostatecznie uchwalono, że posel Antoniewicz przedstawi sprawę propinacyjną. Oświadczył się on za natychmiastowem wykupnem za należytem wynagrodzeniem. Posel Si. czyński omawiać będzie sprawę ustawy drogowej, a posel Romańczuk przedstawi referat o politycznym stanowisku Rusinów.

Czytamy w Gazecie Narodowej:
Jak wypadną decyzje pierwszej instancyi w sprawie propinacyjnej, trudno przewidywać, bo dopiero dziś wieczorem podkomitet ma swoje posiedzenie. To wazakże pewnem jest już teraz, że uspołeczenie ogólnie w sferach sejmowych znacznie się zmieniło z widzeniem przedłożenia rządowego, chociaż przedłożenie samo w swych szczegółowych postanowieniach, zwolenników jak nie miało tak dotąd nie ma. Natomiast zaczęły coraz głośniejsz i silniej przemawiać względy ogólnego dobra kraju za rozwiązaniem sprawy — a każde polowiczne załatwienie okazuje się niedostatecznem, a nawet i szkodził. Władami interesów ogólnych okazały się m. g. Względami dobra krajowego, które głos podnoszą, są: potrzeba naprawy stanu rzeczy, stworzonego ustawą z 1875 roku, która narazi kraj na wstrząśnienia ekonomiczne w 1910 roku, a być może wcześniej — dalej potrzeba polepszenia i ożywienia stosunków rolniczych i ekonomicznych w ogólności w obecnej chwili przy pomocy mądrze przeprowadzonej operacyi finansowej wykupu — narazie potrzeba jednolitego uregulowania szynkarstwa i zapewnienia stałego wpływu krajowi na tę w. z. n. praktycznie a drażliwą politycznie i społecznie sferę w naszym ustroju ekonomicznym. Trudności, z którymi walczyć zwolennicy rozwiązania sprawy, są znane: w pierwszym rzędzie stoi tu zawsze potrzeba zasłonięcia funduszu krajowego, choćby przed najdalszą nawet możliwością strat na operacyi finansowej wykupu, a także zapewnienie temuz funduszowi niewątpliwych korzyści materyjalnych, aby tem lepiej mógł spełniać zadanie skarbu autonomicznego zarządu, którego obowiązki rządowo-autonomiczne powiększą się jeszcze z chwilą rozwiązania s. osunków propinacyjnych prywatnych.

Posiedzenie podkomitetu propinacyjnego dziś o 8 wieczór ograniczy się prawdopodobnie li do głosowania nad przedłożeniem jako podstawą do dyskusyi szczegółowej.

Komisja gminna odbędzie dziś po południu posiedzenie, na którym prawdopodobnie załatwi się ostatecznie z przedłożeniem o pisarzach gminnych.

Bezpośrednio po sesyi sejmowej odbyło się onegdaj posiedzenie klubu prawicy. Zwołał je czcigodny prezes Grocholski i od początku do końca, pomimo, że posiedzenie trwało dość długo, przeżywał i prowadził ze znaną swą biegłością i to. Członkowie klubu, a zebrało ich się wielu, z radością widzieli, że ten mąż tak wielkich i niepożytych zasług, nie stracił pomimo choroby nie ze swego zapadu do spraw publicznych i dziś tak samo jest *au courant* wszystkiego, tak samo żywo zajmuje się dobrem kraju, jak przed trzema laty, kiedy ostatni raz przewodził klubowi prawicy.

To też do pewnego stopnia było to posiedzenie uroczyste. Mówiono o sprawach ważnych i zasadniczych, a na końcu posiedzenia zapowiedział przewodniczący, że temi dniami zwoła klub ponownie, specjalnie dla sprawy propinacyjnej, i na tem posiedzeniu wypowie swoje na tę sprawę zapatrywania.

Zapowiedziane na onegdaj posiedzenie podkomitetu propinacyjnego nie przyшло do skutku. Odbędzie się ono dopiero dzisiaj. Zapisac wszakże musimy, że od paru dni zapanowało w sferach poselskich zapatrywanie, za którym my byliśmy od początku sesyi sejmowej, że sprawa propinacyjna musi się odłożyć, że zatem teraz jej załatwienie niepodobna. Od dziś za tydzień Sejm się rozjedzie, a członkowie komisji propinacyjnej pojadą jedni do Wiednia, gdzie będą mogli porozumieć się z rządem, inni rozjadą się po kraju, gdzie będą mogli dokładnie wybadac opinie osób interesowanych i dopiero w styczniu, gdy sprawa dojrzeje, będzie mogła być załatwioną ku ogólnemu zadowoleniu tak kraju, jak i właścicieli propinacyi.

J. E. Marszałek krajowy daje obiad na cześć J. E. p. ministra Dunajewskiego. (Przegląd).

Sprawy krajowe.

Na posła do Rady państwa ze Lwowa, w miejsce Lewakowskiego, który złożył mandat z powodu znanych rozterek w Kole polskim, stawiają kandydatem rektora politechniki, Zajączkowskiego, nie reaktora *Gazety Nar.*, jak mylnie donoszono.

Jaworów 10 października. Przy dzisiejszym wyborze posła do Rady państwa na opróżnione po s. p. Smarzewskim miejsce, wybrano ponownie p. Włodzimierza Kozłowskiego.

Minister handlu zamianował oficjała pocztowego, Augusta Caspara, w Żywcu, zarządcą pocztowym tamże.

Krajowa dyrekcyja skarbu zamianowała adjunkta podatkowego, Adolfa Rudkowskiego, kontrolerem przy magazynie sprzedaży tytoniu i stempli we Lwowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posady podkomisarzy: w Kosowie, ekspedientowi pocztowemu, Ferdynandowi Kurzwilowi; w Ulaszkowcach, pensyonowanemu p. ucznikowi, Janowi Kobrynowi; w Stolinie obok Brzeska, pensyonowanemu oficjalo pocztowemu, Bartłomiejowi Swiszcowskiemu; w Okocimie, ekspedientowi pocztowemu, Władysławowi Zaleskiemu; w Jagielnicy, eksp. dyentowi pocztowemu, Pawłowi Niemczyńskiemu; dalej posadę stajniczego w Tarnowie, pensyonowanemu oficjalo pocztowemu, Karolowi Smolowskiemu; wreszcie posady ekspedientów pocztowych: w Iwanczanach, ekspedientce Maryi Chodorowskiej; w Padwi, wdowie po ekspedientce pocztowym, Małgorzacie Skopińskiej; w Starej Soli, ekspedientowi pocztowemu, Alfonsowi Neckiemu; w Żablu, ekspedientowi pocztowemu, Mikolajowi Chawarowskiemu; w Pieniakach, ekspedientowi pocztowemu, Józefowi Stoczkiwzi; w końcu zamianowała dyrekcyja ekspedientem pocztowym dla otworzyć się mającego urzędu pocztowego w Tarnowie, naczelnika stacyi kolejowej, Franciszka Schirockiego.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela szkoły ludowej w Gródku, Stefana Skorobohatego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej jednoklasowej w Gródku; tymczasowego nauczyciela, Mieczysława Misiewicz, w Niebylecu, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Niebylecu; tymczasowego nauczyciela, Romana Gablankowskiego, w Konieczkowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Konieczkowie; tymczasową nauczycielkę szkoły etatowej w Czortkowie, Zofię Wiśniowską, rzeczywistą nauczycielką, a tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Czortkowie, Jakóba Marka Singera, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Czortkowie.

Rozmaiitości polityczne.

Z Wiednia.

Do *Nar. Listów* donoszą z Wiednia: Wskutek zlecenia z Berlina tutejsza ambasada niemiecka pilnie śledzi za sprawą podrobionego pisma biskupa Strossmayera do Papieża i w porozumieniu z nuncjaturą doszła do wniosku, że jest nim jakiś wyższy urzędnik węgierski w Sławoniki, który jest korespondentem pewnego dziennika wiedeńskiego, a dawniej był czynnym w Diakovarze i od wielu lat nienawidzi Strossmayera. Niemniej dobrze po niemiecku, wziął sobie do pomocy pewnego dziennikarza niemieckiego.

Politik donosi o poufalem zgromadzeniu Młodzieńców, na którym miano zażądać od posłów bardziej umiarkowanego zachowania się, gdyż inaczej narażenie zostaną wszystkie dotychczasowe zdobycze narodu czeskiego. Zgromadzenie to jednak rozeszło się bez skutku z powodu opozycji Grega.

Sejm czeski przyjął jednogłośnie wśród entuzjastycznych okrzyków wnioski komisji w sprawie założenia czeskiej Akademii umiejętności, przyczem Dr Rieger podniósł z naciskiem że Akademia przyniesie pożytek obu narodowości, a jakkolwiek Niemcy nieobecni są w Sejmie, w języku niemieckim wyrazili nadzieję pojednania.

Na przedwczorajsem zebraniu klubu czeskiego w Pradze, posel Dr Zucker przedłożył memoriał o używaniu języków: czeskiego, polskiego i włońskiego, jako języków urzędowych w najwyższym trybunale państwowym.

Podróż cesarza Wilhelma II.

Polowanie w Styryi.

Mitruzsuschlag 9 października. Rezultat wczorajszego polowania w Lahmgraben ze względu na panujące dniem wpród dżdżyste i śnieżne powiaty, może być uważany za bardzo pomyślny. Równie cesarz Wilhelm jak cesarz Franciszek Józef wyrazili przy oglądaniu wieczornej „strefki“, które się odbyło przy bengalskim oświetleniu,

swoje zadowolenie z dobrej zdobyczy myśliwskiej. Ustawiony u stoku góry kwartet trabkowy odgrywał melode styryjskie, którym się oba cesarze z zadowoleniem przysłuchiwali. Równie nie zdawało się im być nieprzyjemnem, że w oddalaniu kilku kroków ludność z Mitruzsuschlag i okolicy przypatrywała się „strefce“, do której cesarz Wilhelm dostarczył 4 kozy, cesarz Franciszek Józef 1 kozę, książę Leopold 1 kozę, w książę Ferdynand tokański 1 sztukę grubego zwierzka i 3 kozy, hr. Meranu 4 kozy, marszałek dworu Liebenau jelenia czteronastaka, hr. Paar jedną sztukę grubego zwierzka i 2 kozy, podpułkownik Müller jelenia i 1 sztukę grubego zwierzka, reszta orszaku 3 jelenia, 4 kozy; wogóle 5 jeleni, 3 sztuki grubego zwierzka i 19 kóz.

Dziś (9 go) odbyło się polowanie w Kaltenbach pod Frein. Teren położony jest po większej części w gęstwinie lasu i przejaśnia się w pobliżu wysoko piętrzących się skał w Hochriegel, gdzie równie gruba zwierzyna jak kozy znajdują się w znacznej liczbie przy sprzyjającej pogodzie i wietrze.

O godzinie 4 minut 20 popołudniu przybył tu dzieś minister hrabia Bismark i po zatrzymaniu się przez 3 minuty, podczas których zmieniono lokomotywę, pojechał dalej przez Neuberg i Mitruzsuschlag.

W dniu jutrzejszym przygotowane będą prócz zapowiedzianego śniadania dla obu cesarzów dla innych książęcych myśliwych, które składać się będzie z 11 nakryć i 5 dań i podane zostanie w salonie dworskim, jeszcze stoł kawalerski w restauracyi dworca z 12 nakryciami, stoł dla urzędników dworskich z 10 nakryciami i stoł z 28 nakryciami dla służby cesarskiej niemieckiej. Dworzec podczas obecności cesarzy, równie przy ich przybyciu będzie zupełnie zamknięty.

Mitruzsuschlag 9 października. Podczas przejazdu na dzisiejsze polowanie, dostał w książę tokański gwałtownego krwotoku z nosa i wysiadł w towarzystwie w ochmistrza ks. Hohenlohe w hotelu Hausera w Lanau. Po kilkunastominutowym zatrzymaniu się mógł w książę dalej jechać. Z powodu nieprzyjemnego powietrza nie udało się polowanie. Cesarz Wilhelm, król Albert saski i w. ks. Ferdynand tokański nie szli z całym cesarzem. Cesarz Franciszek Józef ubił 2 kozy i kozła, ks. Leopold jelenia, książę Hohenlohe 3 kozy i 3 sztuki grubego zwierzka, hr. Meranu 3 kozy. „Strefka“ z powodu wielkiej odległości nie mogła nażyć i nie była oglądana. O godzinie 5 nastąpił powrót z polowania. O godzinie 7 odbył się obiad dworski. Jutro nastąpi polowanie na Karlgraben. Wielkie współzłoczenie budzi nagle śmierć właściciela dóbr i fabryki, Pawła Egnera, w Mitruzsuschlag, który w sobotę i w niedzielę brał udział w polowaniach, a dziś zakończył życie na apopleksyę.

Villach 9 października. Książę Henryk pruski przybędzie tu jutro o godzinie 6 minut 10 zrana osobnym pociągami z Jmichen. Osobny pociąg cesarza Wilhelma nadjedzie o godzinie 6 min. 37.

Mitruzsuschlag 10 października zrana. Jasna noc kazała się spodziewać na dzisiaj interesującego polowania na kozy. Zrana zmieniło się jednak powietrze, zaczął padać gęsty deszcz, który skłonił cesarza Franciszka Józefa odwołać polowanie. Dziś o godzinie 4 zrana oglądali oba cesarze i inni dostojni myśliwi wczorajszą „strefkę“, składającą się z 3 jeleni, 3 sztuk grubego zwierzka i 15 kóz. Jeleni którego onegdaj ubito, ważył 155 kilogramów, rozległość rogów wynosi 1 metr. Po oglądaniu „strefki“ udali się obaj cesarze do swych pokojów. Cesarz Wilhelm konfrował dłuższy czas z hr. Bismarkiem, który już wczoraj zaraz po przybyciu miał cało godziną audiencyi.

O godzinie 7 zrana odeszły wozy pakunkowe do stacyi Neuberg. O godzinie 9 pojechała służba. O g. 11 ma nastąpić odjazd obu cesarzów, króla saskiego, w. ks. tokańskiego, ks. Leopolda bawarskiego, hr. Hohenlohe i innych gości w 8 ekwipażach. Osobny pociąg dworski odchodzi o godzinie 12 ze stacyi Neuberg.

Świta cesarza niemieckiego opuściła wczoraj rano Wiedeń i udala się do Mitruzsuschlag, ażeby się połączyć z cesarzem i towarzyszyć mu do Rzymu. Między godziną 3 kw. na 8 i kwadrans na 9 stanęła świta w dworcu kolei południowej. Składali ją: marszałek dworu hr. Pachler, tajny radca Kancki, jeneral-porucznik Hahnke, jeneral-major Brancher, tajni radcy dworu Mielenz i Schulz, tajny radca gabinetowy Dr Lucanus, tajny radca dworu Schneider, radca dworu Abb, jeneral-porucznik Wittich, adjutant skrzydłowy major Kessel, major Zitzewitz, podpułkownik bar. Bissing, major Lippe, major S. Hall, lekarz przyboczny prof. Dr. Leuthold, rzeczywisty tajny radca i sekretarz gabinetu Miesner i rzeczywisty radca legacyiny Raschdan.

W pięć minut po kwadransie na 9 ukazali się przydzieleni do boku cesarza niemieckiego kawalerowie honorowi: jeneral bar. Ramberg, pułkownik Pokorny i fligeldajant podpułkownik bar. Stemmer, a za nimi ambasador ks. Reusa, radca legacyiny hr. Monts, niemiecki attaché wojskowy fligeldajant major Deines i inni panowie z ambasady niemieckiej. O godzinie 8 minut 25 wyjechał pociąg z hali. Z ministrem hr. Bismarkiem już wczoraj po południu o godz. kwadrans na 2g wyjechał szef sekcyi Sztygierzy Marich do Mitruzsuschlag. O pożegnaniu obu cesarzów w Mitruzsuschlag doniósł już wczoraj telegram.

Wczoraj wieczór miał stanąć cesarz Wilhelm na włoskiej ziemi w Ponteba. Jesteś stacya graniczna, na której w ostatnich dniach wielkie panowało ożywienie. Zewsząd powiewają włoskie i niemieckie sztandary. Dworzec został odnowiony; na peronie umieszczono 15 wspaniałych kandelabrow. Hala rezerw. na została rozdzieloną na dwie części. W pierwszej utworzono salon recepcyjny, w którym cesarz Wilhelm przyjmie pełnomocników króla włoskiego, jenerałego adjutanta Pasi i kawale.ów honorowych; w drugiej mieści się salon jadalny, w którym przygotowało obiad na 20 nakryć. Salony te udekorowano na tie barw niemieckich, ściany ozdobiono gobelinami. Pociąg osobny z kawalerami włoskimi miał przybyć wczoraj o godzinie 5 wieczór. W Ponteba zatrzyma się cesarz 3 kwadrans. Towarzyszącą cesarzowi kawalerowie anstacyi pojeżdżają się z nim po obiedzie w Ponteba i odjadą pociągami krytyckim. W nocy spadł w Ponteba bardzo obfity śnieg. Podczas przybycia pociągu dworskiego będzie dworzec oświetlony ogniem bengalskim.

Dziś wieczór stanie cesarz w Rzymie. Po jego przybyciu uda się papieński sekretarz kardynał Rampolla do pruskiego poselstwa przy Watykanie, aby cesarza powitać w imieniu Papieża. Gdy cesarz w piątek przed południem u posła Szlözera

zje śniadanie z dostojnikami papieskiej ambasady państwowej, uda się on z pałaca ambasady o godzinie 1 1/4 w południe we własnym w cztery koście zaprzężonym ekwipażu do Watykanu. Po rozmowie z Papieżem i po przedstawieniu świty, odwiedzi cesarz kardynała Rampollę, a bezpośrednio potem zwiedzi watykańskie muzea, kaplicę sykstyńską i katedrę św. Piotra, zkaąd, jak się zdaje, powróci około godziny 5 do pruskiego pałacu poselstwa.

Gürgeny-Szent-Imre 9 paździer. Książę Walii, arcyksiążę Rudolf i arcyksiążęta Fryderyk i Oto wrócili dopiero o godz. 5 wieczorem z polowania. Wszystkie 4 tryby w gęstwinie i w polach były bez pomyślnego rezultatu. Należyce polowanie dowiodł, że wskutek upału dni ostatnich, niedźwiedzie, które tu niedawno widziano, udaly się ku północnemu zachodowi. Pojawilo się tylko kilka lisów, sarn i wilków, do których nie strzelano. W dziedzińcu zamku ustawilo się w półkole kilkuset chłopów i wieśniaczkę, Węgrów, Sasów i Wołochów. Arcyksiążę Rudolf kazał niektóre grupy fotografować. Po obiedzie tańcowali chłopie w dziedzińcu przy blasku pochodni, czemu się towarzyszyło myśliwskie przypatrywało.

N. fr. Presse nadmienila, że hr. Paar, ambasador austro-węgierski przy Watykanie, nie znajduje się obecnie w Rzymie i że pozostaje na przedłużonym do d. 26go b. m. urlopie. Dziennik ten słusznie dodaje, iż niema to najmniejszego znaczenia politycznego.

Cztery dni przed odjazdem cesarza Wilhelma z Poczdamu zawiadomiła policya szwajcarska prezydym policji w Berlinie, iż dziesięciu najznajniejszych anarchistów raptem zmizło z Zurichu. Policya berlińska natychmiast doniosła o tem do Sztutgardu, a wskutek tego przedsięwzięto niewzwykle i niesłychane środki ostrożności w Wiertembergii przez cały czas pobytu cesarza. W końcu zmieniono nawet marszrutę ze Sztutgardu do Mannheimu. Wreszcie dnia 28 września w Willingen aresztowano niedawno ze Szwajcaryi przybyłego anarchistę Franciszka Troppmana.

Prasa donosi o wypadku, jaki zdarzył się jeszcze w niedzielę, ale dopiero dziś doszedł do publicznej wiadomości, a który właściwie pozabawiony jest wszelkiego znaczenia. Kiedy cesarz austriacki opuścił kocioł w Mitruzsuschlag, naprzeciw niego 18 letni młodzieniec i nie zdejmując czapki, przypatrywał się cesarzowi. Zandarmerya aresztowała go pod zarzutem obrazy majestatu. Aresztowany, student z Gracu, zaprzecza stanowczo, jakoby miał zamiar obrażenia cesarza.

Paster Lloyd pisze:

Odmiennie do poglęsk o ponownej wizycie cesarza Wilhelma w Wiedniu, a to w powrocie z Rzymu do Poczdamu, donoszą nam, iż rzeczywicie pojawila się w dwóch ostatnich tego rodzaju inicjatywa i że możliwem jest jej zrealizowanie, jednakże nie powzięto do tej chwili żadnej jeszcze w tej mierze decyzji. Słychać również o spotkaniu się cesarza niemieckiego z królem rumuńskim, a depesze z Bukaresztu zapewniają, iż spotkanie to nastąpi podczas powrotu monarchy niemieckiego z Włoch na terytorium austriackiem. W kołach atoli dobrze poinformowanych nie bliższego o tem nie wiedz.

Budap. Corr. oświadcza, na podstawie zasięgniętych informacji, iż podczas pobytu cesarza Wilhelma w Wiedniu nie poruszono wcale kwestyi polgarskiej.

Według doniesień z Rzymu, aresztowano we Włoszech około 850 osób. Wywołało to w całym kraju bardzo przykre wrażenie. Dzienniki opozycyjne mniemają, że nikt nie spodziewał się, ażeby pod rządami króla Humberta zdarzyć się mogło coś podobnego. Też same dzienniki odzywają się w tonie coraz bardziej ostrym o przyjeździe cesarza Wilhelma do Włoch. Prasa ta korzysta z tego faktu, ażeby narodowi włoskiemu przedstawić jako nienaturalne przymierze wolnościelnej Italii z militarną Germanią, która nazywa wsteczna. Postawie wnosią z tego powodu interpelacyę.

Polurządowe pisma przynoszą depesze londyńskie, demagogującą pogłoskę, jakoby ks. Walii umyślnie zezwolił z drogi cesarzowi niemieckiemu. Angielski następca tronu odjechał, by nie wyglądać „na zjad księzi“, co mogłoby wywołać niedowierzanie Rosyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 października.

— Na cześć przebywającego we Lwowie J.E. p. ministra Dra Dunajewskiego odbył się, jak donosi *Gaz. Lwowska*, przedwczoraj u pp. Namiestnikowskich o godzinie 7 wieczorem obiad, na którym oprócz dostojnego gościa i obojga gospodarstwa byli obecni: J.E. X. arcyb. lwowski Seweryn Morawski, J.E. X. biskup krakowski Albin Dunajewski, J.E. marszałek krajowy hr. Jan Tarnowski, J.E. Dr Franciszek Smolka, J.E. Ludwik hr. Wodzicki, J.E. Włodzimierz hr. Rasowski, J.E. feldmarszałek-porucznik Krieghammer. — Dalej pp.: Dawid Abrahamowicz, Kasimierz hr. Badeni, Stanisław hr. Badeni, jen. major Gradl, Otton Hausner, Ferdynand hr. Hompesch, Apolinary Jaworski, wiceprezydent kraj. dyrekcji skarbu bar. Jorkasch Koch, radca dworu Fr. Karasiński, radca ministeryalny Dr Witold Korytowski, Stanisław Klucki, prezydent Namiestnictwa H. Lebel, starosta Dr Bronisław Łozinski, prof. Dr Stanisław Madejski, prezes Akademii umiejętności Dr Major, prezydent m. Lwowa Ed. Mochnacki, radca dworu Dr Edward Podlewski, zastępca Marszałka kraj. O. Pietruski, Artur hr. Potocki, Roman hr. Potocki, ks. Eustachy Sanguszko, radca dworu i dyr. poczt i telegr. Schiffer, prezydent wyż. sądu kraj. Simowicz, prof. Dr Stanisław hr. Tarnowski.

— Przeniesienie zwłok s. p. profesora Zygmunta Wróblewskiego z grobu tymczasowego do nowo wybudowanego grobu stałego odbyło się dzisiaj o godz. 9 rano na tutejszym cmentarzu. Zwłoki przeniesione zostały po nabotwie, odprawionem w kaplicy cmentarnej, a smutnej ceremonii asystowała rodzina, matka i brat zmarłego, dalej profesorowie, niemieł młodzież akademicka. Na grobie stanie pomnik taki: na podstawie ciosowej jest wielka płyta leżąca z pięknego granitu polerowanego z następującym napisem: Zygmunt Wróblewski, profesor Uniwersyteu Jagiellońskiego, ur. w Grodnie 28. X. 1845, am. w Krakowie 16. IV. 1888 — Ciepłiż za Ojczy.

Numera na okaz

„Kuryera Krakowskiego“ przesyła Redakcja bezpłatnie za podaniem adresu. „Kuryer“ wychodzi co niedzielę (prenumeracja prowincjonalna otrzymują go w poniedziałki) — i zawiera oprócz części społecznej i literackiej, obfite ostatnie wiadomości polityczne i telegrafy, uzupełniając tem inne dzienniki niewychodzące w dnie niedzielne. (2276-1-3)

Polka z Księstwa

z wyższym wykształceniem, władająca również biegle językiem niemieckim, niemuzykalna, mogąca udzielać początków języka francuskiego, poszukuje posady jako nauczycielki. Zależy jej bardziej na przyjęciu w grono zacnej rodziny, aniżeli na znacznym honorarium. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Czasu“ pod liter. E. R. (2291-1-3)

20 silnych, bezzennych górników

znajdzie stałe i korzystne zatrudnienie w kopalni węgla JWgo Artura hrab. Potockiego w Sierszy pod Trzebinia. (2292 1-3)

Poróciłem z Zakopanego i otwieram na chłodniejszą porę roku swój Zakład leczniczy przy ulicy Sławkowskiej Nr. 31, I. piętro. Gimnastyka lecznicza, ortopedia, mięsienie (massage), elektro- i hydroterapia zastosowują się według wskazania i wymogów wypadku. Zbiorowe ćwiczenia gimnastyki higienicznej dla młodzieży szkolnej obojga płci odbywać się będą tak jak w latach poprzednich po trzy razy w tygodniu dla chłopców i panienek osobno, po godzinach szkolnych wieczorem. (2291-1-3)

Dr. Wenanły Piasecki,
właściciel Zakładu leczniczego w Zakopanem i w Krakowie.

Blookera kakao

holender. kakao
jest niezaprzeczenie
najlepsze.

DOWÓD. Tylko Blookera kakao posiada smak naturalny kakaowy. Po ochłodzeniu przyrządzonego napoju pozostaje całkowicie aromat.

Tylko Blookera kakao gotowane przez piękną jasnobrunatną barwę okazuje użyłce najlepszego kakao. Żaden inny współzawodniczy wyrób nie może się pochwycić temi rekwizytami gatunku. (2243-1-18)

Ceny cząstkowe: puszka 1/2 kilo 2 złr. 50 c., 1/4 kilo 1 złr. 35 c., 1/8 kilo 70 c. Polecą się szeregowej chorzy, osłabionym, dzieciom i cierpiącym na żołądek.

J. & C. Blooker,
fabrykanci w Amsterdamie.

Zarząd dóbr Diament

p. Siedliszowice,
ma do zbycia: 12 krów dojnych holenderskich, 6 wołów grubych, 12 byczków dobrze utrzymanych na gorze, oraz 10 owiec (Zackelschafe) na chów. (2217-2-3)

W Łańcuckiej Pomologii

znajdują się na sprzedaż w wielokrotnych odmianach i najszlachetniejszych gatunkach drzewka: jabłek, gruszek, śliw, wiśni, moreli, brzoskwiń, oraz krzaków agrestu i porzeczek. — Cenniki posyła się na żądanie. (2164-6-10)

Zarząd Pomologii w Łańcucie.

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

Maść ta leczy wrzodki, przyszczerzenia, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, śwędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porostych włosów i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa naprzeciwko wypadania włosów. (2164-6-10)

Stoik 2 franki we Francji, w Paryżu, w aptece p. MOULIN, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolajacha i Wełsińskiego; — w Krakowie, w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wisniewskiego.

oraz w aptece p. Siedleckiego. (1641 20)

Winogrona kuracyjne

badeńskie i wolańskie, słodkie i dojrzale, 2 złr. 50 c. za 5-kilowy koszyk rozsyła opłatnie do każdej stacji pocztowej za zaliczką. (1982-9-10)

Antoni Riess,
w Baden pod Wiedniem.

OPUŚCIŁO PRASĘ DZIELKO

Czesława Czyskiego
„Sztuka przypodobania się mężowi“.
Cena 30 centów. (2059-2)

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny u Gebethnera i Spół. w Krakowie

Tęgoz: Grafologia, podręcznik do rozpoznawania charakterów. 20 ct.

Soeben erschien:

BROCKHAUS'

Kleines
Conversations-
Lexikon.

4. Auflage.
Neue durchgesehene Ausgabe.

Mit Karten und Abbildungen
auf 98 Tafeln,
darunter 13 Chromotafeln.

2 Halbfanzbände: 18 Mark.

Młoda panienka,

Polka, z dobrego domu — poszukuje posady do jednego lub dwojga dzieci; udziela początków języka francuskiego, niemieckiego i muzyki, za ułaskawieniem. — Adres: L. H. Tarnów, Strusina Nr. 11. (2263-2-3)

Wjeżdżając z Krakowa, wszystkich kim Zn-jomym, z którymi nie mogłam się widzieć osobiście, zasylałam wyrazy pożegnania.

Nadmieniam przytem, iż upoważniłam p. Jadwige Reicherównę do dalszego prowadzenia moich interesów, ponieważ w ciągu czteromiesięcznej wyprzedaży towarów prawie bez wyjątku krajowych, nawet połowa ich sprzedana nie została.

Sprzedaż odbywać się odtąd będzie w hotelu Saskim, na pierwszym piętrze Nr. 4. (2273-2-2)

Dnia 10 października 1888 r.
Marya Kulczykowska.

Praktykant zamiejscowy

z ukończoną II. kl. gimn. lub realną, znajdzie umieszczenie w kuchni p. Maurizio dawniej Redolfa w Krakowie. (2267-3-3)

konkurs NA POSADĘ Sekretarza Związku.

Od kandydatów wymaga się dokładnej o ile możliwości praktycznej znajomości organizacji stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, ustaw odnoszących się do tych stowarzyszeń, oraz rachunkowości przyjętej tak przez Towarzystwa zaliczkowe, jakoteż Towarzystwa produkcyjne i handlowe.

Posada ta, do której przywiązana jest roczna placą w kwocie 1500 złr., ma być na rok pierwszy nadana prowizorycznie. Podania należyście udokumentowane należy wnieść wprost na ręce Patrona Związku stow. zarob. i gospod. Dra Tadeusza Skałkowskiego we Lwowie (gmach Towarzystwa kredytowego ziemskiego) najpóźniej do 31go października b. r. (2211 2-3)

Dr. T. Skałkowski,
Patron Związku stow. zarob. i gospod.
W. Biechowski, Prezes Wydziału.

ZIOŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw cho. obom płucnym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 centów, za stempel i opakowanie na prowincję o 10 centów więcej. (2210 3-20)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ Leona Rosnera w Krakowie.

WEBB KING.

Krótką trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrażenia pod powyższą nazwą materii posiadającej trzykrotne trwałość płótna najczystszej o 60 procent. Webb King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materią na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest nierozerwalnie ochronionym, kto go naśladowuje, zostanie sądowo ukarany. Webb King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 astuka 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą. 3 złr. 7—

1 astuka 88 centym. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łózkowej. 8-50

1 astuka 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 astuk wielkich przedciaderdel bez szwu. 11-80

1 astuka 135 centym. szerok. na włoskie łóżka. 12-80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. [2280-128-]

M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

BIURO BUDOWNICZE
Rajmunda Meusa i Br. Górskiego
(2270) przeniesionem zostało (-2-10)
do domu przy ul. Wolskiej L. 13,
pierwsze piętro.

Lohsego wyciągi z konwalij

i woda kolońska z konwalij są najprzyjemniejszymi zapachami odświeżającej woni.

Do nabycia we wszystkich handlach pachnidel i galanterji.

Berlin.
(2226 1-6)

Gustaw Lohse,
c. k. nadworny perfumer.

1000 złr. tej pami, która po użyciu mojej

maści na piegi

nie straci zarówno piegów, jak plam wiatrobilnych i opalenia od słońca, jakoteż wszelkiej barwy szpecącej skórę. — Za zaliczką stoik 2 złr. 10 cent. (2240 1-5)

ROBERT FISCHER w Wiedniu, I., Habsburgergasse 4.
Składy utrzymują pp. aptek: w Wiedniu W. Twerdy, I., Kohlmarkt 11 i J. Twerdy, VII., Mariahilferstrasse; w Peszcie J. Török, Königsgasse i Apteka „zum grossen Christof“, Waltznergasse; w Pradze J. Fürst, 1071—II.; w Bernie Apteka Bricha.

Tymczasowe doniesienie.

Podpisana dyrekcja dominij podaje niniejszem do wiadomości, że znajdujące się na swojej dominii zdroje wód mineralnych (szczawiki) mianowicie: zdroj Szolyva, Polena, Olenyowa, Luhi-Erzsabet i Pannonia oddała w dzierżawę począwszy od 1go stycznia 1889 r. pp. German i Bodnar w Szolyva. uprasza więc w danym razie zamówienia na powyższe wody mineralne począwszy od wymienionego terminu przesyłać do tej firmy.

Z szacunkiem

Dyrekcja dominij JW. Hr. Erwina Schönborn-Buchheim w Munkaczu.

Szanowna Publiczności!

Powołując się na powyższe doniesienie, mamy zaszczyt zwrócić uwagę Szan. kupujących wymienione wody mineralne, że już dnia 15 listopada b. r. rozpoczynamy nasze napełniania i od dnia 1 stycznia 1889 r. wszystkie wspomniane wody mineralne wprowadzamy w handel.

Nasze przyrządy napełniania będą urządzone według najświeższych systemów, a korkowania butelek będą znakomite, tak, że uznana jakoś tych wód mineralnych na przyszłość nie tylko uleci, lecz będzie jeszcze lepsza, a woda trwalsza. (2241-1-3)

Zewnętrzne wyglądy butelek, winieta, wypalenie korków i pieczątki kapsli doznają począwszy od 1 stycznia 1889 r. częściowej zmiany, o czem w swoim czasie cyrkularem bliższą wiadomość podamy.

Z wysokim szacunkiem

German & Bodnar,

SZOLYVA, Beregher Komitat.

Pasy i rzemień do maszyn z najlepszej skóry francuskiej;

Sruby do pasów;

Oleje, oliwy i tłuszcze do machin wszelkiego rodzaju;

Węże gumowe, spiralne i parciannę, każdego rozmiaru;

poleca w najlepszych jakościach

skład fabryczny farb i materiałów

W. Krzysztofowicza w Krakowie

linia A—B 37.

(2229-20-)

Przy większym odbiorze specjalnej oferty żądać proszę.

CHOCOLAT LEJET



Geutez ei comparez, qualite sans rivale!

JAN INNATOWICZ

we LWOWIE, ulica Kopernika pod Nr. 3, — w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20, w CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, poleca swojego wyrobu znakomite środki odświeżające 7ma medalami zaśl. i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Brillantina jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. — Flakonik 50 ct.

Olejek taninowy, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 c.

NIGRETINA wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałe i piękny kolor czarny lub ciemny. — Cena 1 złr.

Cebulki włosowe na porost włosów, brody i brwi. Flakonik 1 złr.

Bandolina pomada z bardzo przyjemnym zapachem w lascech do przytrzymywania włosów po 25 i 50 ct.

POMADA BALZAMICZNA do ułożenia włosów. Stoik 40 ct.

Pomada orzechowa przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny kolor. Stoik 1 złr. (1751-70-)

We wszystkich składach Perfum, Aptekarsy, Drogiotów i Fryzjerów majdaje

VELOUTINE
rydowy specjalnie
PRZYGOTOWANY Z ARKUTEM
Przez OH^{re}FAY, Fabrykanta Perfum
PARTY, 9, Ulica de la Paix, 9, PARTY

Papier z fabryki Braci Fialkowskich w Wilelsku.

MASSAGE.

Dr. Michal Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonię kiszek i otyłość zapołączoną mięsienia (Massage), według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarekiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2196-6-40)

Pracownia Dory

przeniesiona od 1 paźdz. w Rynek główny linia A—B Nr. 36,

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie krawiecczyzny damskiej wehódzące. — Osoby interesowane mogą brać lekcje kroju tudzież krawiecczyzny. (2268-2-6)

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE.

Listy do Przyjaciółki

przez Baronową X. Y. Z.

tom I. 80. — Cena 2 złr. 40 cent.

TREŚĆ: List I. Zamek i jego mieszkańcy. — List II. Rosyane w Warszawie. — List III. Nasi konsulowie. — List IV. Życie towarzyskie Warszawy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nakład księgarni Żupańskiego i Heumanna w Krakowie.

„Świątynia Narodowej Sławy“

zawierająca

WIZERUNKI KRÓLÓW POLSKICH

wykonane podług pierwowzorów W. Eljasza,

z pięćdziesięcioma poemacikami Severyny Duchinińskiej.

Nakład J. Chociszewskiego w Poznaniu.

Wizerunki będą w całych postaciach, wykonane najstaranniej podług pieczęci, monet, obrazów olejnych, miedziorytów i t. d. W. Eljasz zbierając od wielu lat materiały i czyniąc sumienne studia w tym celu, wywiąże się niezawodnie zaszczepnie ze swego zadania. Pani Duchinińska znana ze swego pięknego talentu, pisząca z prawdziwym natchnieniem, utworzy arcydzieło w rodzaju „Śpiewów Historycznych“, z tą jednakże różnicą, że Niemcewicz uwzględnił tylko 23 królów, a „Świątynia Sławy“ poda 46 wizerunków i pieśni (cztery inne ryciny i poezje będą w związku z królami).

„Świątynia Narodowej Sławy“ wyjdzie w 5 zeszytach. Przedpłata tak jest umiarkowana, że dzieło powyższe będzie jednym z najtańszych w języku polskim.

Każdy zeszyt z przesyłką kosztować będzie tylko 65 cent. (1 markę).

Na 10 egzemplarzach jeden bezpłatny. Kto złoży naprzód 3 złr. 20 cent., odbierze dzieło oprawne, a za 4 złr. w pięknej oprawie.

Wydanie szkolne.

Ozdobniejsze wydanie na przelicznym welinowym papierze z przepysznymi obciętymi rycinami kosztuje 1 złr. 20 cent. (2 m.) zeszyt, a całe dzieło 6 złr.; za 7 złr. 30 cent. oprawne, a za 8 złr. 60 cent. w przelicznej oprawie. Oprócz tego do ozdobnego wydania dodaje się kolorową rycinę, przedstawiającą Świętych Patronów i Patronki Polski.

Po wyjściu będzie cena znacznie podwyższona.

Kto zapisze, odbierze prospekt bezpłatnie.

Przedpłata można składać albo wprost u nakładcy (adres: J. Chociszewski, Poznań) — albo za pośrednictwem Administracji „Czasu“ w Krakowie.

Das im Jahre 1858 gegründete

erste österreichische

ANNONCEN-BUREAU A. OPPELIK

Wien, Stadt, Stubenbastei Nr. 2.

empfehl ich zur Besorgung von Annoncen aller Art für

sämtliche in- und ausländische Journale.

Für eine reelle Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt das 30-jährige Bestehen der allgemein als solid bekannten und ältesten Firma dieser Branche in Österreich-Ungarn.

Preis-Courante und Kosten-Vorschläge gratis und franco.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

o. k. austriackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Bielska-Bielska, Cieszyńska, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Strzja, Lwowa, Husiatyna, Nowego Sącza, Chyrowa, Strzja, Lwowa, Husiatyna, Cieszyńska, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów (zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Bielska, Wiednia.

Wyjazd z Podgórz-Płaszowa

6 g. 35 rano do Oświęcimia, Wrocławia, Żywca, Bielska-Bielska, Wiednia.

9 g. 28 rano do Żywca, Bielska-Bielska, Cieszyńska, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Strzja, Lwowa, Husiatyna, Nowego Sącza.

3 g. 9 m. po południu do Oświęcimia, Wiednia.

7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Strzja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska-Bielska, Cieszyńska, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orlowa, Koszycy.

10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według punktów praskiego, wszelkie inne zaś według punktów budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linii galicyjskich jest do nabywania na stacjach o. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1768-66-)

Rzadca Drukarni Józef Łabociński.